

GAZETA LWOWSKA

Wych. dzi. codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Biuro Redakcji i Administracji ulica Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Chorążczyzna 31. Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurach dzienników S. Sokółowski i Ska Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690. Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji **20** Mk.

PRENUMERATA:

	mięsiecznie
we Lwowie bez dostawy	40— Mk
we Lwowie z dostawą	500— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	500— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	600— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8-2 i 5-7 i biuro S. Sokółowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

O odpowiedzialności Naczelnika Państwa.

Ustawy istnieją po to, żeby normowały życie. Ale ustawy nie są źródłem życia. Przychodzą do życia gotowego i tylko mają je ujmować w pewne karby. Bywa przeto, że są dla tegoż życia tak krepujące, albo zgoła z jego naturalnym kierunkiem sprzeczne. że to życie usiłuje swoje ustawowe tamy i groble omiąć lub przewyciężyć. I bywa, że je przewycięża. Ustawa z tych lub owych powodów, (za dużo by o tem mówić) pozostaje na papierze, ale w życiu nie ma zastosowania. Są to tak zwane ustawy martwe. Wszakże przejście ustawy ze stanu żywotności w stan martwoty różne jest bardzo od tego zjawiska, któremu nadano nazwę śmierci. Bowiem naturalną śmiercią ustawy jest to, co w dziedzinie wszelkich stworzeń boskich nazywamy śmiercią gwałtowną: normalnie ustawa przestaje żyć przez postanowienie, które jej odbiera moc obowiązującą. Natomiast obumarcie ustawy, przypominające śmierć zwierzęcą z wyczerpania, ze starości, z atrofii organów do życia niezbędnych, dla ustawy jest śmiercią nienaturalną, niezwykłą. Co ważniejsza, uwiad ustawy nie zna owej stanowczej chwili, owego przejścia określonego w czasie — z bytu w niebyt. Zdarza się tylko, że w czas jakiś po utracie zastosowania następuje stwierdzenie, że ustawa przestała działać mniej lub więcej urzędowe, albowi też naukowe. I wtedy jednak nie przestaje być rzeczą wątpliwą czy to, że przestała działać, jest równoznaczne z ustaniem jej mocy obowiązującej. Gorzej jest w tych, bodaj że znacznie częstszych wypadkach, kiedy takie stwierdzenie wcale nie nastąpiło, jeno ustawa poszła w zapomnienie, albo dla swojej sprzeczności z życiem przestała być stosowana za milczącą zgodą czynników zainteresowanych. W tych wypadkach śmierć ustawy nie jest ostateczna. Bowiem nigdy nie wiadomo, czy ktokolwiek zainteresowany nie powoła się na ową ustawę i nie zażąda, aby była zastosowana, skoro nie została urzędowo uśmiercona. Robi się wtedy zwykle wielki gwałt i zamieszanie. Jeżeli chodzi o ustawę z dziedziny prawa sądowego, rozstrzyga sąd, czy życie uśmierdził ustawę, czy nie. W dziedzinie prawa politycznego sprawa jest trudniejsza, rozstrzyga bowiem ostatecznie opinia publiczna, o którą nieraz długo toczy się walka zainteresowanych. Bądź co bądź ustawę niedowolana można w każdej chwili powołać do życia, choćby była pozornie martwa od dłuższego czasu. Najbliższa potem przyszłość okazuje, czy owo powołanie było wywoływaniem duchów, czy wskrzeszeniem siły żywej.

Takie oto myśli nasuwały losy uchwał z dnia 20 lutego R. P. 1919 o powierzeniu nadal urzędu Naczelnika Państwa Józefowi Piłsudskiemu.

Uchwała ta w części II, jest właściwie ustawą o tymczasowej organizacji władz naczelnych Rzeczypospolitej.

Artykułem I. tej ustawy Sejm Konstytucyjny zatrzymuje sobie władze suwerenna i ustawodawcza.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Problem życia i śmierci Niemiec.

Radzą nad nim w Londynie.

Leafield. (Radzio). Rokowania między Lloydem George'm a Briand'em rozpoczęły się w poniedziałek na Downing Street. Oprócz Brianda wzięli w nich udział Loucher i Berthelot. Obaj premierzy poddali dyskusji **problem odszkodowań.**

Lloyd George nie jest zbyt skłonny do spiesznej redukcji długu niemieckiego, ani co do pozostawienia Francji zupełnie wolnej ręki co do ugody wiesbadenkiej.

Pod obrady wejdzie także problem rosyjski. „Observer” podaje dalej, że po dojściu do porozumienia odbędzie się konferencja w Paryżu przy współudziale Francji, Włoch i Anglii w sprawie Bliskiego Wschodu. Konferencja ta odbędzie się w pierwszych dniach stycznia.

Dr Rathenau w Londynie.

Berlin. W niedzielę późnym wieczorem przybył do Londynu w towarzystwie tajnego radcy dra Simona z urzędu spraw zagranicznych dr. Rathenau i zamieszkał w hotelu Kariton, gdzie również mieszkają Briand i Loucher. Dzienniki są zdania, iż podróż londyńska Rathenaua była **podobno omówiona z Loucherem.** Nie jest prawdopodobnem, by Rathenau brał udział we właściwych naradach pomiędzy Lloydem Georgem i Briandem, ale pewnem jest, iż spotka się z Loucherem. Narada w sprawie problemów będących dla Niemiec kwestią życia i śmierci nie odbędzie się tym razem prawdopodobnie bez wystąpienia Niemiec.

Niemcy pod kuratelą sądową.

Paryż. (AW.) „Intransigeant” donosi że Briand wystąpi w Londynie z żądaniem, by wyznaczono do Niemiec komisję międzysojuszniczą dla skontrołowania niemieckiej gospodarki finansowej. Komisja ta będzie miała charakter kurateli sądowej.

Rząd niemiecki nie zasługuje na kredyt.

Taka jest opinia angielskich finansistów.

Paryż. „Temps” wskazuje w artykule wstępnym na to, że list Banku angielskiego, który kanclerz Rzeszy odczytał w komisji głównej, był widocznie nieszczerliwie ułożony i daje powód do poważnej krytyki.

Finansiści angielscy są zdania, że jeżeli Niemcy nie wypełnią obecnie swoich zobowiązań, będzie to dowodem, że rząd niemiecki nie administrował własnymi finansami i nie zasługuje tak długo na żaden kredyt, dopóki nie będzie lepiej administrował.

Czechy zaciągają pożyczkę 6 miliardów czes. kor

Praga. „Prager Tageblatt” donosi z kół finansowych, że toczą się rokowania w sprawie dwóch pożyczek na ogólną sumę 6 miliardów czeskich koron

Wskrzeszenie monarchji rosyjskiej

leży w interesie pokoju światowego.

Dziennik „N. Wremia” donosi, że Kongres Kościelny bawiących obecnie zagranicą duchownych rosyjskich oświadczył w odezwie do obywateli rosyjskich, że porządek i ład zapanuje w państwie rosyjskiem dopiero

wtedy gdy usunie się precz uzurpatorów bolszewickich.

Kongres oświadcza, że w interesie pokoju światowego leży wskrzeszenie monarchji rosyjskiej.

Młodzież wileńska w obronie praw Lwowa.

Wilno. Na zjeździe młodzieży akademickiej wyrażono nadzieję, że w razie próby pogwałcenia wolności koledzy wileńscy ujrzą kolegów z całej Polski obok siebie w szeregu wal-

czących o wolność prawa Polski do Wileńszczyzny. Wśród uchwał znajduje się też następująca: Młodzież wileńska stwierdza, że gotowa jest zawsze bronić praw polskich Lwowa.

Tłumaczy się to dwoma względami: geneza tego Sejmu i stosunkiem części Sejmu do osoby Naczelnika Państwa.

Państwo Polskie zaczęło się budować czasu niewoli w ogniu sprzecznych t. zw. orientacji. Tem trudniej było znaleźć legalną podstawę dla jego organów. Tymczasowa Rada Stanu była, powiedzmy krótko, Komisją organizacyjną Państwa. Działała z promowańcami szeroko ugrupowań politycznych, porośnięta organizowały się w tak zwane Koła Miedzypartyjne i przedstawiały się mniej lub więcej poszczególnym jej porządkom. Nie miała tedy tymczasowa Rada Stanu za sobą legitymacji powszechnego uznania narodowego, a po pewnym czasie utraciła nawet część swego stanu posiadania w tym względzie przez usunięcie się członków z ugrupowań lewicowych.

Rada Regencyjna miała już grunt znacznie mocniejszy pod nogami. Skład jej był wyznaczony przez Tymczasową Radę Stanu, ale z poza stronnictw w Tymczasowej Radzie Stanu reprezentowanych (centrowych), mianowicie dwaj członkowie Rady Regencyjnej byli wyraźnymi przeciwnikami Tymczasowej Rady Stanu. Trzeci był do niedawna przywódca jednego z ugrupowań teras pasywniejszych i objawiał tylko pewne zasadnicze sympatie dla ruchu aktywistycznego. Powołana przez okupantów na poditałwie prezenty polskiej, jako dalsze stadium wykonania zapowiedzi z 5. listopada, miała sobie przyznany charakter suwerennej władzy, ograniczonej jednakże do szerszego zakresu wykonywania monarchego prawa łaski w stosunku do osób skazanych przez sądy polskie, oraz do zarządu szkolnictwa i wymiaru sprawiedliwości. Te działy administracji przekazane jeszcze Komisji przejściowej Tymczasowej Rady Stanu miały być pominięte, jednakże okupanci uczynili stanowczy krok w tym kierunku dopiero w przeddzień swojego upadku, a po odrzuceniu przez Radę Regencyjną propozycji przekazania sobie władzy pod kontrolą okupancką w pierwszych dniach listopada 1918 r. Bądź co bądź Rada Regencyjna uznawała wszystkie obozy, acz przeciwne były jej polityce, co znalazło wyraz we wstąpieniu prawicy do Rady Stanu pod hasłem nie dopuszczenia do związania Państwa Polskiego z Niemcami. (Dotychczasowa polityka aktywistyczna nie przesadziła ani o związku, ani o przymierzu z państwami okupacyjnymi, a lewica przeciwstawiła się nawet terminowej przysiędze kadrów wojskowych na braterswo broni na czas toczącej się wojny, kadrów, których użyciu na froncie oparła się T. Rada Stanu).

Po usunięciu okupantów ujawniła się konieczność wytworzenia władzy, mającej autorytet przez nikogo niezaprzeczony. Tymczasem Radzie Regencyjnej przeciwstawił się t. zw. Rząd lubelski lewicy, zaś prawica okazała się silniejsza od Rady Regencyjnej z okazji proklamacji ostatniego rządu Rady Regencyjnej, złożonego z prawicowców, głównie z Narodowej Demokracji. W tym stanie rzeczy vox populi wskazywał na Józefa Piłsudskiego, jako na jedynego autorytet przed którym skłaniały głowy jedno z zapalem, inne w poczuciu konieczności — wszystkie ugrupowania partyjne. Złożyła też w jego ręce Rada Regencyjna swą władzę i Józef Piłsudski objął powiedzmy dyktaturę, określając w deklaracji z dn. 22. listopada swoje stanowisko, jako urząd Tymczasowego Naczelnika Państwa, sprawującego najwyższą władzę.

Wszelako formalnej legitymacji brakło w dalszym ciągu i tymczasowy Naczelnik Państwa przystąpił natychmiast do realizacji zamierzeń Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej, mianowicie do zwołania Sejmu Konstytucyjnego, który nareszcie ugruntował ustawowo i rozwiązał organizację państwową. Zwoławszy Sejm, Naczelnik Państwa złożył w jego ręce władzę, którą był objął, powołany, że tak powiem, przez historię bez formalności prawnych, do których nie było materiału.

To jest tło, na którym doszło do koncepcji Sejmu suwerennego, czyli wielogłowego władcy absolutnego. Wiadomo przecież, że przy zasadzie suwerenności ludu wykonywanie władzy bywa powierzane nie sejmowi samemu, ale łącznie z innymi organami narodu, do których przedewszy-

stkiem zalicza się Naczelnik Państwa, zaś sejmy konstytucyjne mają moc zupełną organizowania władzy, ale nie jej wykonywanie. Tutaj Sejm przejął zwierzchnictwo ludowe na siebie i połączył w swoich rękach wszystkie rodzaje władzy. Skłonił go ku temu w pewnej mierze względ stronnictw prawicowych na chęć ograniczenia władzy Naczelnika Państwa, skoro miała być powierzona dotychczasowemu jej dzierżycielowi.

Jedną tylko atrybucją suwerenności Sejm pozostawił Naczelnikowi Państwa, mianowicie reprezentację i to bez ograniczenia do strony zewnętrzno-państwowej. Natomiast odsunął go wyraźnie od udziału we władzy ustawodawczej, ograniczył go dotkliwie w zakresie władzy wykonawczej przez warunki porozumienia z sejmem co do mianowania rządu, a wreszcie uczynił go przed sobą współodpowiedzialnym z rządem, niezależnie od wymagania kontrasygnaty ministerjalnej.

Zatem Naczelnik Państwa, według t. zw. Małej Konstytucji z dn. 20 lutego 1919 r. obowiązującej dotychczas (wbrew zapowiedzi tejże ustawy, że ten stan rzeczy ma trwać tylko do czasu uchwalenia odpowiednich działów właściwej Konstytucji) odpowiedzialny jest za całokształt rządów, jako „najwyższy wykonawca uchwał sejmowych“ „odpowiedzialny przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu“

Wątpliwa rzecz, czy autorzy tej ustawy zdawali sobie dokładnie sprawę z dodatkowych odpowiedzialności swoich ujemnych postanowień.

Bowiem w normalnym państwie konstytucyjnym, w którym rząd jest odpowiedzialny przed Sejmem, naczelnik państwa ma tyle wpływu w dziedzinie władzy wykonawczej, ile go sobie potrafi wyrobić swoją powagą i zręcznością polityczną. Skład rządu od niego zależy, ale Sejm może go zmuszać do zmiany tego składu dopóty, dopóki nie powoła tych osób, które Sejm chce widzieć na fotelach ministerjal. Przesilenie rządowe z powodu konfliktu ministrów z naczelnikiem państwa jest nie do pomyślenia, jeżeli rząd cieszy się zaufaniem Sejmu. Nie jest do pomyślenia zarówno ze względu na Sejm, jak przedewszystkiem ze względu na nieodpowiedzialność naczelnika państwa. Nie może on wymagać czegośkolwiek od ministra, ani mu czegośkolwiek zakazać, bo minister ma prostą odpowiedź: ja będę za to całkowicie odpowiedzialny, a pan wcale, więc pozwoli pan, że uczynię według własnej woli.

U nas inaczej. U nas Naczelnik Państwa jest najwyższym wykonawcą uchwał sejmowych, — więc jego stosunek do rządu jest taki, jak stosunek premiera do pozostałych ministrów. Każdy z nich odpowiada za osobną za swój wydział i zbiorowo za całą politykę gabinetu, premier odpowiada za wszystkich, a naczelnik państwa i za premiera i za wszystkich ministrów.

Stąd wniosek prosty: Naczelnik Państwa może zarówno przeciwstawić się zamierzeniom ministra, jak domagać się odeń czynności, bo odpowiada z nim wspólnie zarówno za zle wykonanie, jak i za zaniechanie wykonania uchwał sejmowych. I więcej nawet, tak jak premier obowiązany jest nie tylko do inicjatywy w zakresie ogólnej polityki gabinetu, ale i do nadzorowania ministrów wydziałowych w ich działalności, tak samo najwyższy wykonawca uchwał sejmowych — odpowiedzialny przed Sejmem ma prawo i obowiązek nadzorowania działalności rządu.

Tak, ale co się ma stać, jeżeli minister lub cały gabinet będzie w niezgodzie z Naczelnikiem Państwa? W razie niezgody w łonie gabinetu, ustępuje ten minister, który czuje się odosobniony, albo ustępuje cały gabinet, a do nowego gabinetu może być powołana ta część ministrów dymisjonowanego gabinetu, która bardziej utrafiła w intencji sejmowej, w szczególności może być temu samemu premierowi powierzona misja utworzenia nowego gabinetu. Mała Konstytucja nie przewidy-

ła dymisji Naczelnika Państwa, ponieważ mówi o powoływaniu — oczywiście wielokrotnem — rządu przez Naczelnika, a zatem przypuszcza, że będzie on stale owym najwyższym wykonawcą uchwał sejmowych i nadzorcą rozmaitych rządów.

Jakież tedy wyjście z tych sprzeczności? Znalazło je życie i trudno powiedzieć, aby to wyjście nie było dobre.

Postanowienie o odpowiedzialności Naczelnika Państwa poszło w zapomnienie. Mielismy rządy o zabarwieniu prawicowym centrowym i lewicowym, a Naczelnik Państwa stał ponad nimi niezmiennie. Nie wątpiłem dlatego niezmiennie, że ponad ich zabarwieniami. Zażebienia swojej odpowiedzialności rządy usuwał przez dokonywanie nominacji gabinetów z prezenty Marszałka sejmowego i przez niewystępowanie ani przed Sejmem, ani na Radzie Ministrów. Słowem sprawował swój urząd tak, jak nieodpowiedzialny Naczelnik Państwa. Trudno też było przewidywać, że będzie kiedykolwiek pociągnięty do współodpowiedzialności przed Sejmem wraz z jakimkolwiek rządem, do współodpowiedzialności za to wszystko, co pozostawiał do woli ministrów za co nie ściał na siebie odpowiedzialności rzeczywistej.

Ale ustawa litowa dotychczas nie została odwołana: I w każdej chwili może się na nią powołać jedna lub druga strona zainteresowana, tj. zarówno Naczelnik Państwa, jak Sejm. Sadzę, że opinia publiczna powinna być na ten wypadek przygotowana, mianowicie powinna się ustalić w tym kierunku, że ta ustawa w zakresie odpowiedzialności Naczelnika Państwa powzieta została pod wpływem chwili i że wraz z tą chwilą minęła jej żywotność.

Toć zasada suwerenności Sejmu również nie weszła w życie. Gdyby Sejm był suwerenny, nie byłoby politycznych ministrów, jeno gabinety urzędniczo-wykonawców wzorem ministrów Iłł Królewskich Mości z czasów absolutyzmu. Nas zaś ministrowie, bywa, że stawiają kwestię zaufania, tj. wymagają od Sejmu takich, czy owakich uchwał, grożąc dymisją tak, jak to bywa w państwach, gdzie rząd i sejm w zakresie programów politycznych są równoległymi czynnikami wobec suwerennego ogółu wyborców. Nasz Sejm jest suwerenny w zakresie, do którego został powołany, tj. w zakresie konstytucji, którą też układa bez udziału rządu — poza tem są tylko mgliste wspomnienia „małej“ konstytucji, która też nie została wykonana w kapitalnym swoim punkcie określonego uchwaleniem konstytucji trwania samego sejmiku. Jeżeli Sejm nie został rozwiązany to dlatego, że budowa konstytucyjna nie jest całą zawarta w ustawie konstytucji i wymaga pewnych uzupełnień, oraz że Sejm dzisiejszy pełni obojętny ani na to, co się stanie z temi zobowiązaniami ani jakie stanowisko zajmie Polska w sprawach, które nie były prowadzone przez dotychczasowe rządy. Wiadomo, że Jego dziełem była wyprawa wileńska i On podpisał odezwę wileńską. Ma też stanowcze przekonanie o obowiązkach naszego pokolenia wobec przyszłości ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Chodziło tu o odpowiedzialność historyczną. I gdyby był nie tylko odpowiedzialnym nadpremierem, ale Królem Jego Miłością, zapewne byłby zagroził ustąpieniem w chwili, kiedy sprawa miała być w Jego przekonaniu zasadniczo źle postawiona.

To też nie trzeba wiązać niedawnej groźby przesilenia na stanowisku Naczelnika Państwa z „małą konstytucją“. Wchodziły wtedy w grę zobowiązania państwa na terenie międzynarodowym i zagadnienia nie bieżące, ale historycznej doniosłości. Reprezentant państwa nie mógł być obojętny ani na to, co się stanie z temi zobowiązaniami ani jakie stanowisko zajmie Polska w sprawach, które nie były prowadzone przez dotychczasowe rządy. Wiadomo, że Jego dziełem była wyprawa wileńska i On podpisał odezwę wileńską. Ma też stanowcze przekonanie o obowiązkach naszego pokolenia wobec przyszłości ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Chodziło tu o odpowiedzialność historyczną. I gdyby był nie tylko odpowiedzialnym nadpremierem, ale Królem Jego Miłością, zapewne byłby zagroził ustąpieniem w chwili, kiedy sprawa miała być w Jego przekonaniu zasadniczo źle postawiona.

J. Słemieński.

Wilno przed wyborami.

UDOGODNIENIA DLA WYBORCÓW.

Wskutek nawoływania prasy polskiej, rozpoczęła się w biurach okręgowych wyborczych bardzo silny ruch osób, zgłaszających się celem sprawdzenia list wyborczych. Zgłasza się także znaczna liczba osób zamiejscowych, które pragnęłyby

przybyć do Wileńszczyzny na czas głosowania. W Wilnie organizuje się komitet, celem przyjęcia przybywających wyborców. Największą trudnością stanowią kwestia mieszkaniowa, ale w tej sprawie władze postanowiły poczynić jak najdalej idące udogodnienia.

ZJAZD BIALORUSKI.

Jako wyraz opinii zjazdu białoruskiego wyjechała do Warszawy delegacja zjazdu, złożona z 5-ciu delegatów, która ma władzom polskimi przedstawić uchwały zjazdu. Wśród uchwał zjazdu białoruskiego zasługują na uwagę następujące rezolucje: Rosja, jako źródło imperjalizmu i wróg wszelkiego ruchu narodowego powinna być wyłączone ze wszelkiej możliwości wejścia z nią w związek państwowy; 2) naród białoruski powinien do ostatniego wysiłku prowadzić orężną i dyplomatyczną walkę, aby uwolnić ziemię białoruską, znajdującą się obecnie w niewoli bolszewickiej; 3) w sprawach szkolnych domagać się otwarcia białoruskiego seminarium nauczycielskiego utworzenie białoruskiej katedry na wileńskim uniwersytecie, usunięcia nauczycieli polskich ze szkół białoruskich, przyznania autonomiczności dla białoruskiego szkolnictwa; 4) zjazd stanął na stanowisku polskiej ustawy o reformie szkolnej.

W „Kurjerze Warszawskim” czytamy: W dniach 11. i 12. grudnia r. b. odbył się w sali Klubu robotniczego w Wilnie zjazd przedstawicieli Zachodniej Białorusi.

Posiedzenie zjazdu zajął p. Sosnowski, prezydium wybrano w następującym składzie: przewodniczący p. Aleksniuk, sekretarze pp.: Bekisz i Szczepura, oraz pp.: Pawlukiewicz i Makarewicz. Po obraniu prezydium głos zabrał p. Aleksniuk, który w obszernej przemowie przypomniał zbranym przeszłość narodu białoruskiego i porównywał losy Białorusinów do losów Polaków, zaznaczył, że Białoruś może być wolna tylko wówczas, gdy połączy się z narodem polskim i gdy pod jego opieką zacznie się rozwijać politycznie i kulturalnie.

P. Aleksniuk został obdarzony długimi oklaskami i niemilkacemi owacjami. P. Aleksniuk zaproponował wysłanie depeszy Naczelnikowi Państwa, Radzie Ministrów w Warszawie, Sejmowi polskiemu, generałowi Żeligowskiemu i p. Mysztołowiczowi, która to propozycja została przyjęta.

GRUPA LASTOWSKIEGO.

Porozumienie rządu kowieńskiego z grupą białoruską Lastowskiego, w sprawie przeciwdziałania wyborom w Wileńszczyźnie, zostało ostatecznie zawarte. Rząd kowieński wypłacił na rzecz agencji przeciwyborczej grupie Lastowskiego 6 milionów marek niemieckich. Agenci litewsko-białoruscy przybyli już na teren Wileńszczyzny i prowadzą podwójną akcję: z jednej strony usiłują dostać się do komitetów wyborczych, aby tam prowadzić robotę destrukcyjną, z drugiej zaś strony rozprószyli się na terytorium wileńskim, gdzie agitują za abstynencją wyborczą.

KORESPONDENCI ZAGRANICZNI.

Według informacji, otrzymanych ze sfer kierowniczych, wkrótce przybędą do Wilna przedstawiciele pism francuskich i angielskich, a mianowicie: (Dell) „Matin” — (Norbert) „Journal” — (Vordt) „Morning Post” — „Times” — „Daily Telegraph” — „Manchester Guardian” — „Daily

News”. — Prócz tego oczekiwany jest przyjazd dziennikarzy polskich z różnych dzielnic państwa, pomiędzy nimi zbiorowa wycieczka prasy prowincjonalnej.

Generał Jędrzejewski Kawalerem Krzyża komandorskiego Legji honor.

Dowódca okopu korpusowego Lwów, generał-porucznik Władysław Jędrzejewski znany i otoczony wielką sympatią w naszym mieście został odznaczony francuskim najwyższym odznaczeniem: Krzyżem komandorskim Legji honorowej.

Obronca Lwowa i Kresów wschodnich otrzymał do wienca odznaczeń, składającego się z orderu Virtuti Militari kl. V. z czterokrotnego odznaczenia Krzyżem Walecznych z rumuńskiego Krzyża Michała Chrobrego, jeszcze jedną odznaką honorową.

Dekoracja Krzyżem komandorskim Legji honorowej gen. Jędrzejewskiego odbyła się dziś w Warszawie.

Rehabilitacja dra Seeligera.

Sprawa znana i głośna z plotek, które znalazły odbicie w pewnej części prasy, nie powtarzamy więc mylnych — jak się okazało dowodami — zarzutów, czynionych dyrektorowi monopolu tytoniowego. Ze zła niejednokrotnie przebiegało w nich echo uprzedzeń niezasadzonych do urzędników małopolskich, tem chętniej więc zapisujemy zupełną niewiarygodność dr. Seeligera.

Rozprawa rzuciła na wszystkie czynione mu zarzuty światło zupełnie odmienne. Przesłuchani świadkowie między którymi byli dyrektor fabryki tytoniu w Warszawie Bem i Wiceministrowie skarbu Dr. Mikulecki i Dr. Weinfeld, obalili doszczętnie cały akt oskarżenia. Okazało się, że kalkulacja dr. Seeligera była ścisła i trafna, ale ponieważ nie dostarczono mu w porę dowodów, potrzebnych na wykupno zamówionych papierosów, nastąpiła znaczna niżka marki, za którą dr. Seeliger nie można winić; że dalej transport został ukradziony w drodze, a Dyrekcja kolei odnowiła wszelkiej pomocy i interwencji przy poszukiwaniu sprawców i przywiezione papierosy trzeba było co prędzej zabierać z dworca, aby się nie narazić na dalsze dotkliwe straty. Mieszkanie w fabryce cygar należało się dr. Seeligerowi i zostało wynajęte zupełnie prawidłowo na podstawie umowy podpisanej przez naczelnika Wydziału prawnego dyrekcji monopolowej, Dra Szwajda; dostarczanie wreszcie pewnych ilości cygar urzędom i urzędnikom jest praktykowane przez władze monopolowe wszędzie, gdzie monopol istnieje i dr. Seeliger postępował tylko w sposób ogólnie przyjęty, nie robiąc żadnej z tego tajemnicy. Po krótkim przemówieniu oskarżonego Sąd okręgowy wydał wyrok uniewinniający, a jednocześnie oddalił akcję Prokuratorji skarbu. Tak więc dr. Seeliger otrzymał pewne zadośćuczynienie; któż mu jednak wynagrodzi dotkliwą krzywdę, wyrządzoną przez mylne postawienie sprawy.

Polski Czerwony Krzyż Młodzieży.

Z Polsk. Związku dyrektorów szkół średnich otrzymujemy następującą odezwę, z prośbą o opublikowanie:

Szkoły, jako instytucje wychowawcze, mają obowiązek zabezpieczyć w dusze młodzieży idee abnegacji osobistej dla wzniosłych celów, ideę ofiarności na rzecz humanitarnych i obywatelskich zamierzeń, dlatego więc zwracamy, a szczególnie w krytycznych czasach wojennych, zachęcały młodzież do składania zaoszczędzonego grosza na ofiarę publicznego dobra. Atoż szkoła, mając przedewszystkiem cel wychowawczy na oku, musi i w tym kierunku przestrzegać właściwej miary, by przesadą nie wywołać w duszach wychowanków żalną jękoli, nie skutując na się zarzutem bezwzględnej karocha. Nie obniżajmy swą powagę i nie podkopajmy wpływu, jaki na młodzież posiada i w interesie tegoż młodziego społeczeństwa utrzymać usiłuje.

Tymczasem pozaszkolne komitety i zrzeszenia nie bezczas się z celem szkoły i mając jedynie efekt finansowy na oku, stawiają zbyt często zarządy szkół w nader trudnem położeniu, a mianowicie zasypują je lawiną list składkowych i odezw, zachęcających do aranżowania wśród młodzieży składek na cele szlachetne, ale częstokroć bardzo rozbieżne a nawet dość problematyczne.

Polski Związek dyrektorów szkół średnich odczuwał oddawna konieczność unormowania sprawy składek młodzieży i niejednokrotnie kwestję tę czynił przedmiotem swych narad, tem skwapliwiej tedy postanowił obecnie podjąć inicjatywę Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego w kierunku utworzenia jednolitej filantropijnej organizacji uczniów i uczennic.

Organizacją tą jest Polski Czerwony Krzyż Młodzieży, szkolne zrzeszenie humanitarne w najszerszym znaczeniu tego wyrazu, które uwzględniając wszelkie wymogi pedagogiczne, umożliwi nauczycielom rozbudzenie w młodych sercach emoty czwonnej miłości bliźniego i poczucia obowiązków obywatelskich, młodzieży zaś pozwoli poprzeć moralnie i materialnie każdą miłą szlachetną i godną poparciem. Czerwony Krzyż Młodzieży rozwijający się wspaniale niemal we wszystkich kulturalnych krajach, niezawodnie i u nas, szczerzących się wysokim idealizmem i duchem ofjary znajdzie grunt podatny, czego dla dobra Ojczyzny gorąco życzyć sobie trzeba. Zależać to będzie głównie od stanowiska, jakie wobec nowej instytucji zajmą stery rodzicielskie. Polski Zw. Dyrektorów zwraca się przeto z usilnym apielem do ogółu rodziców i opiekunów uczącej się młodzieży, by, współdziałając ze szkołą, zechcieli organizację Polsk. Czerw. Krzyża Młodzieży otoczyć ciepłą sympatią i serdeczną opieką.

Taksy szkolne.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświaty publicznej w porozumieniu z Ministerjum skarbu powołała od dnia 1 stycznia 1922 r. dopótyczas obowiązujące opłaty w państwowych szkołach średnich, ustalając następujące, jednolite w Polsce całej normy.

Marta Bańkowska.

8

TANCERKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

III.

W GŁUSZY.

Przez kilka dni po swoim przybyciu do leśniczówki, Monika pozostała w łóżku. Nie była właściwie chora, ale tak przybita osłabła i zniechęcona ostatnimi przeżyciami, że leżała nawpół martwa, bez ruchu, z przynurzeniem powiekami, nie myśląc nic, nie odzywając się prawie i poddawała się tylko machinalnie, łagodnym staraniom Marty. Jakaś dziwna obojętność, śpienie na wszystko ogarnęło ją. Przygasła, czy przeczaiła się na samem dnie duszy, ta miłośność życia, która była dotąd najwyraźniejszą cechą jej istoty. Niczego już nie pragnęła jak tylko wypoczynku, ciszy i spokoju. Skwapliwie przyjęła propozycję Marty, pozostania u nich na stałe; kiedyindziej ta leśniczówka byłaby się jej wydała grobem za życia, dziś miała uczucie, jakiego doświadczać

muszą ranne zwierzęta, gdy ścigane, broczące krwią, dopadną wreszcie nory i leżą tam wulone w ciepłym podłożu liści, dysząc ciężko.

Marta nie bronila jej tego wypoczynku, rozumiała że jest to, reakcją po przeżytych wstrząśnięciach, chociaż może i nie znała tego wyrazu.

— Ona się musi wydychać — powiedziała do męża, gdy ten krecił głowę na ten nowy kłopot domowy i radził sprowadzić felczera z Brzeżan. Nie sprzeciwił się jednak temu, by Monika pozostała u nich, raz dlatego, że istomie dużo wdzięczności miał dla jej ojca, po drugie, że i temu tak, jak Marcie usmiechnęła się nadzieja jakiegoś promyka w głuszy leśnej, bo dzieci własnych nie mieli.

— Takie państwo, takie państwo i na to przyszło! — to był szczegół tragedji, który nim najwięcej wstrząsnął; imię rzeczy „trafiały się” i „nie było o czem gadać”.

Tej prostej filozofji Monika zawdzięczała, że mogła żyć i poruszać się swobodnie, nie krepować się każdym ruchem i każdym słowem nie wyczytywać w spojrzeniach i słowach jakichś złośliwych aluzji i insynuacji. Gdy porównywała ich zachowanie się z postępowaniem ciotki, poczyniała dostrzegać jakies luki i zarywania w ka-

nonie wspólnych przekonań i kastowych uprzedzeń.

Zima uzdrowiła ją. Przy końcu listopada mróz ścisnął i zaczął padać śnieg. Wiatr ustał, tylko leciały białe płaty i jak ptaki osiadały drzewa. Nadlatywało ich coraz więcej, stada całe i chmury. Puszysta okiścia okryły się świerki przy domu rosnące i przestały zawodzić żalobnym chórem po nocach. Gdy śnieżyca ustała i słońce wyrztało zza chmur zmienił się las, jak różdżką czarodziejską dotknięty.

Monika ubrana ciepło, w butach silnych, które jej dopasował Piotr wyszła z domu i poczęła iść przed siebie w las, za śladem jakichś drobniutkich stóp, które wiodły nie wiadomo skąd i dokąd. Szła przed siebie wciągając z rozkosza w płuca, powietrze chłodne, przeźroczyste, jak woda górskiego źródła. Ślad drobnych stóp urwał się nagle, jakgdyby ślad ducha nocy, który o poranku rozwił się w błekicie. Usiadła na ścietym pnium i mruczając oczy przed nadmiarem blasku, patrzyła w las.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

1. Taksa za egzamin wstępny do klasy pierwszej, względnie wstępnej, gdzie ta jeszcze istnieje 250 Mk.; 2. taksa wstępna 500 Mk.; 3. taksa za egzamin wstępny do klasy drugiej lub wyższej 1000 Mk.; 4. taksa za egzamin prywatny w dzielnicach, w których egzaminy te istnieją 1000 Mk.; 5. taksa za egzamin dojrzałości w szkołach prywatnych i państwowych 1000 Mk.; 6. taksa za pełny egzamin ojczości i eksternów 3000 Mk.; 7. taksa za uproszczony i uzupełniający egzamin dojrzałości eksternów 1500 Mk.; 8. taksa za wydanie duplikatów świadectw półrocznych i rocznych 250 Mk.; 9. taksa za wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości 500 Mk.; 10. taksa na fundusz specjalnych pomocy naukowych i gier ruchomych rocznie 200 Mk.

Dziś i Młodzieży Polska!

Za parę tygodni łamać się będziesz opłatkami z rodzicami i bliskimi w serdecznym gronie życzenia będą Ci składane, a pod Bożem drzewkiem troskliwa ręka, złoży podarki, które mają Cię rozweselić i uradować. A wtedy, gdy Ty z wdzięcznością dla miłujących Cię rodziców, dziękować będziesz i ku życiu, co ku Tobie idzie z ufnością otworzysz ramiona — małe biedne sierotki za awionem i czynią szukać będą bellejmskiej gwiazdy, co światu radosną przyniosła wieść, by je w nowe, jaśniejsze zawiodła kraje, gdzieby gorliwie żył opuszczenia i samotności matczynej osuszył śmiech i zbolełą duszę kochające otoczyły dłonie. Lecz Ci co odeszli w zimnej leżą ziemi i tylko dusze ich bi galnie spoglądają na działwę polską, co tliwie szlachetne ma serduszka i otrze ży sierotek, ofiarując choćby najmniejszą i najstarszą ze swych zabawek na Przytułisko dla ni uleczalnych, oddział dzieci.

Sekcja samarytańska Sodalicji studentek. Dary uprasza się składać od 15 grudnia począwszy w godzinach od 3—5 po poł. w zakładzie SS. Urszulanek, ul. św. Jacka 16.

Zbiórka złota.

Wczoraj w sprawie zbiórki złota odbył się w niedzielę o g. 11 przedpołudniem pod przewodnictwem Prez. dyrekcji skarbu Bugny, p. Skwarczyńskiego, Teodorowiczowej i Kaczorowskiej. P. Demelówna w referacie swoim wyjaśniła, — że zbiórkę, która w ubiegłych latach dała tak piękne rezultaty przerwano w roku bieżącym w tym celu, aby zwrócić wszystkie siły społeczeństwa w kierunku Górnego Śląska, oraz w oczekiwaniu ustawy, zapewniającej użycie zebranych kruszców na podkład waluty. Obecnie akcję podejmuje się na nowo a będzie ona prowadzona w kilku punktach Lwowa, następnie zaś przeniesiona zostanie także na prowincję.

Pod wrażeniem słów referentki kilku obecnych złożyło natychmiast przedmioty złota.

KRONIKA.

Kalendarz: Środa, 21 grudnia. Rz.-kat.: Tomasz. — Gr.-kat.: Palapija pr. — Słowiański: Tomisława bł.

— **Poprawa.** Po wczorajszej wicherze, która nad wieczorem znowu śniegiem sygnła obficie, uspokoiło się wreszcie i przypuszczać wypada, że gruzdzień ustatknie się wreszcie. Ślicznie wygląda dziś miasto w nowym białym płaszczu. Trwałość jednak tego przydziewku niepewna wobec temperatury +1° Tem samem podniesione przez nas przed kilku dniami obawy, że Boże Narodzenie mieć będziemy „po wodzie” — bynajmniej nie straciły aktualności.

— **Zjazd starostów województwa krakowskiego** odbędzie się, na zaproszenie Wojewody krakowskiego, w dniu 21 b. m.

— **Jubileusz Stanisława Przybyszewskiego w Krakowie** przesunięty został na marzec 1922 roku, wówczas dopiero bowiem znany autor będzie mógł przybyć do podwawelskiego grodu.

— **Miljonówka.** Nr. 3,056.100 wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu 4 proc. państwowej pożyczki premijowej.

Wygrana padła w konsulacie Rzeczypospolitej w Paryżu.

— **Do Sekcji opieki nad reemigrantami** wydelegował wydział Kasyna i Koła liter.-artyst. prezesa Michała Rollega i dyr. Powiżskiego.

— **Pogrzeb s. p. Gabjeli Zapolskiej** odbędzie się w czwartek rano, nie zaś — jak pierwotnie ogłoszono — we środę.

— **Do szpitala epidemicznego** przy ul. Piotra i Pawła odstawiono przed kilkoma dniami dzieci uciążliwych z bakaku przy ul. Janowskiej. Było ich tyle, że wypełniały cały zanochód ciężarowy, a nie które z nich miały odmrożone ręce i nogi i części twarzy. Jak nam donoszą, odmrożeń było tak ciężkich, że dzieciom grozi utrata członków a w niektórych wypadkach utrata życia. Jedno z nich 8-letni M. szynski zmarł zaraz na jutro po przywiezieniu do szpitala z powodu gangreny jakiej uległ odmrożone członki. Wypadki takie, jako wywołane zaniedbaniami i zupełnym brakiem służby sanitarnej w bakakach nie powinny się zdarzać.

— **Na zwiększenie funduszu internatu** w Zakładzie głuchoniemych we Lwowie, odbędzie się w dniu 3 stycznia 1922 r. podwieczorek z tańcami w salach Kasyna i Koła liter.-artyst. Komitet pań rozpoczął już zabiegi, by zabawa ta uwieńczona została pełnym powodzeniem.

— **Liczba cogietek Wawelskich** przekroczyła 1500. Ofiarności na odbudowę pierwszorzędną naszej pamiętki narodowej z dniem każdym wzrasta — to obaw bardzo pocieszający. I o tem jednak pamiętać należy, że małe ona nie może, oo koszta odbudowy są znaczne.

— **Przesyłanie na Ukrainę pieniędzy z zagranicy.** Biuro prasowe przedstawicieli U. S. R. R. ogłasza: Na podstawie decyzji Rady Kom. Lud. kasy Ludowego Komisarjatu finansów przy zagranicznych przedstawicielstwach Lud. Kom. handlu z zagranicą, przyjmują zagraniczne przekazy pieniężne na Ukrainę. Przekazy mogą być pocztowe lub też tegraficzne, wysokość przesyłanej sumy nieograniczoną, pieniądze mogą przysyłać osoby prywatne, oraz organizacje społeczne. Pieniądze według tych przekazów wypłacane są na Ukrainie niezwłocznie walutą sowiecką podług kursu, który periodycznie określa Ludowy Komisarjat finansów.

— **Komitet wykonawczy „Straży kresowej”** nadsyła nam następujący komunikat: Towarzystwo Straży kresowej prowadząc w momencie wojny pracę o charakterze plebiscytowym współdziałało z Radami ludowymi, które jako reprezentacja szerszych mas ludności kresów, niejednokrotnie wyrażały wolę należenia kraju tego do Polski. Z momentem ustalenia granic Rzpltej, z chwila gdy Rady ludowe zajęły się sprawami wewnętrznego życia politycznego, Towarzystwo Straży kresowej przestało brać udział w pracach Rad ludowych. Od kwietnia r. b., od ratyfikacji traktatu ryskiego nie ma też między nami żadnego związku. Pracę swą w dziedzinie wydawniczej, oświatowej, gospodarczej i t. p. Towarzystwo prowadzi za pośrednictwem Kół istniejących we wszystkich miastach na kresach.

— **Członkowie Kasyna i Koła liter. art.** łamać się będą opłatkami w sobotę 24 b. m. o godz. 12 w południe.

— **Członkowie giełdy nowoorskiej** otrzymał listy z pogróżkami, że giełda będzie wysadzona w powietrze.

— **W sprawozdaniu z Wytaawy gwiazdkowej artystek polskich** pominięto przez przeoczenie wzmiankę o pięknych szkicach p. Marii Dolinskiej.

— **Wykład publiczny** prof. dr. A. Chybińskiego p. t. „Jaworzyna dla Polski” (z obrazami światłymi) odbędzie się dzisiejsze w sali Instytutu fizycznego ul. Długosza 1. 8.

— **W Tow. miłośników języka polskiego,** w sali Instytutu geolog. przy ul. Długosza 8, l. p., wygłosi prof. Uniw. warsz. Stanisław Szober dwa odczyty, a mianowicie: dnia 20 b. m. o godzinie 5 na temat „Archaizmy współczesnego języka polskiego”, zaś dnia 21 b. m. o godzinie 5 n. t. „Język jako odbicie kultury indywidualnej i narodowej”.

Bezpośrednio po tym odczytanie odbędzie się walne zgromadzenie członków T. M. J. P. w celu dokonania wyboru nowego zarządu Towarzystwa.

Walne zgromadzenie Galicyjskiej Kasy oszczędności.

W sobotę przed południem odbyło się Walne Zgromadzenie Galicyjskiej Kasy oszczędności, które zajął prez. wydziału N. Zabitoński, zaś p. Pierozynski zdał sprawę z zamknięcia rachunków za rok 1920. Cyfry odnośne z powodu braku miejsca podamy w następnym numerze, dziś tylko zawiadamamy czytelników o wyniku wyborów. Członkami towarzystwa wybrani zostali: Jan. Atrykowski, Ernest Adam, Wiktor Chajes, Jerzy Dawowski, Stanisław Dydyński, Kaz. Grabowski, dr. Wiktor Hamerski, Adam Kuczyński, Włodzimierz Luezkiewicz, Stanisław Orlętyński, Rud. Różycki, Jan Schuitz, Jan Skwarczyński, Wacł. Smakowski, dr. Piotr Stebelski, Albert Szkowron. — Do wydziału wybrani zostali ponownie następujący panowie: dr. Antoni Dądziewicz, Marjan Krzyżanowski, Władysław Piwocki, Ludwik Winiarz.

Wykłady Uniw. ludowego.

Staniem Uniw. ludowe o i Instytutu techn. odbędzie się przy ul. Bourliarda 5 następujące wykłady: Wtorek, 20 b. m. godz. 7 wieczorem prof. Ete man: „Budowa okrętów” (z obrazami świetlnymi). — Środa, 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem prof. dr. ks. Żyła: „Architektura i ornamentyka hiszpańska w epoce romańskiej i gotyckiej” (z obrazami świetlnymi). — Czwartek, 22 b. m. godz. 7 wieczorem inż. Porębski: „Budowa okrętów” część II. (z obr. świetl.).

Bilety wstępu po 100 i 50 Mk. Dla członków Uniwersytetu ludowego wstęp wolny.

Urlopowanie wojskowych na wybory w Wileńszczyźnie.

Jak nam donoszą, władze wojskowe w zrozumieniu, znaczenia jakie mają wybory na Wileńszczyźnie dla Państwa — zarządziły urlopowanie oficerów i szeregowych, pochodzących z Litwy Środkowej i pow. Lidzkiego i Brasławskiego, a to celem umożliwienia tymże wzięcia udziału w wyborach.

Na ten patriotyczny krok naszych władz wojskowych zwracamy uwagę społeczeństwu, a przede wszystkim naszym organizacjom cywilnym, pracującym na tem polu i równocześnie apelujemy do naszych władz państwowych i instytucji samorządowych, ażeby umożliwiły swoim funkcjonariuszom pochodzącym z Litwy Środkowej lub powiatów Lidzkiego i Brasławskiego, wzięcie udziału w głosowaniu.

Lwów a sprawa wileńska.

Wczoraj odbyło się w Kasynie i Kole liter.-artyst. zebranie osób zaproszonych przez Organizację Narodową Kobiet we Lwowie celem zastanowienia się nad sposobem w jaki Lwów ma zamaniestować uczucia swe względem Wilna i sprawy wileńskiej.

Do prezydium wybrano ks. E. Lubomirską, ks. infułata Zajchowskiego, B. Wysloucha oraz M. Rollega.

Referat wygłosił prof. Majerski, który po przedstawieniu geograficznego położenia tych ziem, oraz wpływów, jakim w ciągu wieków podlegały, w gorących słowach dał wyraz uczuciu, jakie każdy Polak żywić musi dla Wilna, opromienionego tradycją walk powstańczych, kolebki tak wielu naszych wybitnych działaczy, poetów i uczonych

Po przemówieniu p. Wysloucha, który podał niektóre konkretne wskazania dla pomocy Wilnu, jak pomoc uprawnionym do głosowania, którzy ze Lwowa wyjeżdżają na Wileńszczyznę, wydanie odezw, która pojawiłaby się we wszystkich pismach i która pozatem dotarłaby do Wilna, urządzanie wykładów i odczytów, wreszcie zbieranie funduszy, wybrano komitet, który działać ma w permanencji i któremu poruczono, wszystkie te sprawy. Do Komitetu z prawem kooptacji weszli: Ks. E. Lubomirska, ks. Zajchowski, Wyslouch i Rolle, jako tymczasowe prezydium, jako członkowie zaś pp.: Laskowski, Nittmann, Zebrowski, Majerski, Jaskólski, Kolska, Nowicka, Demelówna, Pawlik, Dembowski, Godlewski, A. Alexandrowiczówna, Sobiński.

Nowe przepisy kolejowe i taryfowe

dotyczące przewozu osób i bagaży polskimi kolejami.

Warszawa, 15. grudnia 1921.

(U) Z dniem 1. stycznia 1922 wchodzi w życie nowe przepisy przewozowe i taryfowe na przewóz osób i bagażu w miejsce obowiązujących od 1. czerwca 1920 „Ogólnopolskiej taryfy osobowej i bagażowej”. Nowa taryfa — oprócz zmian redakcyjnych i ogłoszonych już poprzednio uzupełnień — kilka zmian o dotychczasowym znaczeniu. I tak usunięto dotąd istniejące postanowienie, wedle którego podróżny miał możliwość odbyć jazdę bez biletu za zgłoszeniem swej podróży konduktorowi lub zawiadowcy stacji. **Podróżnik będzie więc odąd musiał zaopatrywać się w bilety jazdy przy kasach osobowych** pod groźbą opłaty w pociągu poczwórnej należności, najmniej zaś kwoty 400 marek. — Pasażer jadący drogą krótszą niż wskazana jest na bilecie, niema prawa do zwrotu różnicy w opłacie. Ponadto określa nowa taryfa wypadki, w których zarząd kolejowy może zwrócić należność za bilet nieużyty. Za przewóz w wagonach osobowych ptaków, ptaków wycieczkowych lub małych zwierząt (prócz psów) na

roku lub w klatkach nie pobiera się żadnej opłaty.

W razie ugięcia w wagonie osobowym bagażu rzeczowego w ilości większej, niż da się ułożyć nad i pod siedzeniem podróżnego, można bagaż ten z wagonu usunąć.

Na jeden bilet nadać można do przewozu jako bagaż nie więcej, jak trzy sztuki. W razie wykrycia bagażu z przedmiotami nie odpowiadającymi osobnym przepisom, przewidzianą jest dopłata wynosząca najmniej 120 marek. — Na bagaż umieszczeń należy nazwisko i adres właściciela bagażu oraz nazwę stacji przeznaczenia. W postanowieniach określających wysokość odszkodowania za opóźnioną dostawę bagażu zostały stawki podwyższone. Opłaty za przewóz osób, bagażu, przesyłek nadzwyczajnych, czasopism itd. zestawione są w tabelkach obejmujących ceny obecnie obowiązujące, ponadto dodana została nowa tabela opłat za miejsca numerowane (plackarty).

W dziale ulg taryfowych wprowadzono nieznaczne zmiany, przytem ustalono ulgi dla szkolnych kolonji letnich.

Wiersz i dwu Skamandrowców.

(Kazimierz Wierzyński. — Feliks Przysiecki).

Nazwiska Kazimierza Wierzyńskiego i Feliksa Przysieckiego, dwu wybitnych poetów z grupy warszawskiego „Skamandra”, znane są i cenne w polskim świecie literackim. Młodzieńcza siła, zdobywczy polot i głęboki liryzm zjednały im gorących wielbicieli. „Wiosna i wino” Wierzyńskiego, ów cudowny szal rozradowanej życiem duszy, postawił go od razu w rzędzie najwybitniejszych wśród młodych poetów. Ten sam radosny zachwyt i młodzieńczy entuzjazm, białe z poezji, zawartych w najnowszym jego zbiorze pt. „Wróbie na dachu”.

Obecnie, po dłuższej podróży do Szwajcarii przywozi Wierzyński swój świeży, bogaty plon poetycki i pragnie się podzielić nim z publicznością. Wygłosi przeto dawne i nowe, niedrukowane jeszcze utwory, z których publiczność zapozna się z dalszym rozwojem tego niepospolitego talentu.

Feliks Przysiecki, który niedawno zdobył zote ostrogi poetyckie, jest Lwowianinem. Wygłosi dotąd jedyny zbiór wierszy pt. „Śpiew w ciemnościach”, pełen bogatej, niecodziennej wyrazliwości. Przysiecki jest to poeta zwarty w sobie, świadomy swych dróg, niepoprawny marzyciel, księżycowy piewca tajemniczych ballad, które zdobyły mu uznanie szerokich kół literackich Warszawy.

W wieczorze wezmą udział Stanisław Wasylewski i Jan Parandowski, którzy wjaśnią słuchaczom w twórczość obu poetów z „Skamandra” i określa ich stanowisko w najmłodszej literaturze polskiej. **K. Bukowski.**

Pochodzenie Karola Mikulego.

Bedac na Akademii muzycznej z okazji uczczenia 100 rocznicy wielkiego pianisty i długoletniego dyrektora Towarzystwa muzycznego we Lwowie, ku wielkiemu memu zdziwieniu usłyszałem w czasie prelekcji wygłoszonej przez p. prof. Neuhausera o zasługach niespożytych Mikulego na polu muzyki, jakoby Mikul (z racji swego nazwiska) był pochodzenia rumuńskiego.

Ten błąd ponowiony zauważyłem również i w fejlotonie „Gazety Lwowskiej”, napisanym przez p. Neuhausera o życiu i działalności wielkiego muzyka — tak samo i p. prof. Niewiadomski już przedtem taki sam błąd popełnił, pisząc o Mikulim.

Znakomity pianista pochodził z rodziny ormiańskiej, która osiadłszy w obecnej Rumunii, z uzyskanym indygenatem na obczyźnie zmieniła swoje rodowe nazwisko — iakto było zwyczajem

nieśczęsnego narodu ormiańskiego, rozprószonego po całym świecie — porzucała swoje nazwiska, a przyjmowała obce, by dostosowywać się przez to bardziej do nowo pozyskanej ojczyzny.

Stąd n. p. na Węgrzech spotykamy rody ormiańskie, których pochodzenia niktby nie odgadł z nazwiska, jak: Lukaes, Kasawony, Szombat i w. l. w Rosji: Loris Melikow, Łazarew, Debjanow, w Rumunii: Miculi, Goitaw, Botuszan, Galua Prunkul.

Na Bukowinie, skąd pochodził Mikul, żyje więcej rodzin tego samego nazwiska, pochodzenia i obrzadku orm. To samo działo się zresztą i w Polsce, gdzie wiele Ormian uzyskawszy szlachectwo, dostało nazwy polskie na „ski”, jak: Mikulski, Czajkowski, Lewandowski, Grabowski i t. d.

Bawiąc przed wojną w Ilidze obok Serajewa, na kuracji, poznałem zmarłego już niedawno dygnitarza (szefa sekcji) rządu w stolicy Bośni Mikulego, który dowiedziawszy się z listy gości o moim pobycie, pierwszy mi złożył wizyte, ciesząc się, że poznać może swojego księdza, jak się wyraził, i swego rodaka.

Pochodził on również z Bukowiny, z tej samej rodziny, co sławny pianista.

Znałem osobiście śp. Karola i nigdy nie zauważyłem, by się wypierał swego pochodzenia ormiańskiego. Do kapituły orm. często przychodził, dla uświetnienia nabożeństwa w katedrze orm., sam dyrygował koncertami Towarzystwa muzycznego. Jakoż po śmierci śp. Mikulego całkiem słusznie w kościele katedralnym orm. umieszczoną została tablica pamiątkowa z podobizną rysów zmarłego i teraz też dla uczczenia pamięci, według programu, żałobne nabożeństwo za duszę jego odbyło się w katedrze ormiańskiej.

Ks. Dawidowicz.

Doniosły wynalazek.

Jeden z inżynierów wiedeńskich, pracujący na polu radiotelegrafii, dr. Roggart, dokonał wynalazku, który będzie miał wielkie znaczenie dla za-

stosowania telefonów, telegrafu i telegrafu bez drutu. Z pomocą urządzenia, którego bliższe szczegóły nie są jeszcze znane ogółowi uzyskał on napięcie elektryczne bez magnetyzmu i żelaza, umożliwiające tak wielką czułość, że n. p. można przenosić na papier fale telegrafu bez druku. — Jak wiadomo — dotąd używane tylko telefonem. W zwykłym telegrafu z pomocą tego wynalazku osiągnięta jest możliwość odbierania i przekazywania aż do 2.000 liter na minutę. Wynalazkiem dr. Roggarta zajęły się sfery techniczne Wiednia.

Gospodarstwo i handel.

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Na skutek starań, poczynionych przez Radę Polski Czesko-słowackie i Austriackie urzędy celne nie będą odąd żądały przy wywozie względnie przewozie towarów do Polski, okazania polskich pozwoleń przywozowych, wymaganych przez nie dotychczas pomimo zniesienia w Polsce reglamentacji obrotu towarowego z zagranicą. Przestrzeganie odpowiednich polskich przepisów pozostawiono wyłącznie na odpowiedzialność nadawców.

Rubel lotycki. Z Rygi donoszą: W związku z upadkiem marki niemieckiej rubel lotycki poszedł niezmiernie w górę. W lesie: płacono się za jedną markę niemiecką 10 lotyckich rubli, dzisiaj 1 marka niemiecka równa się 76 lotyckim kopiejkom.

O zacowanie amerykańskich zbiorów bawlny wskazuje, że zbiory te są daleko gorsze, niż roku poprzedniego.

Towary, które nie mogą być importowane na Ukrainę. Pierwszy Wszuchukraiński Zjazd Pracowników Komisariatu Handlu z zagranicą przyjął decyzję, według której poniżej wskazane towary nie mogą być zakupywane oraz importowane z zagranicy na Ukrainę: 1. przedmioty zbytku, 2. przedmioty szkodliwe dla zdrowia n. p. wszelkie narkotyki, 3. trunki wyskokowe, 4. broń palną i proch i 5. towary kosmetyczne.

Następujące towary mogą być zakupywane jedynie za pozwoleniem Ludowego Komisariatu Handlu z Zagranicą, 1. Lokomotywy, 2. wagony, 3. wszelkiego rodzaju maszyny: motory, silniki, samochody i t. d. 4. warstwy, 5. skomplikowane narzędzia rolnicze, 6. urządzenia fabryczne i 7. lekarstwa.

Przeciw zwalczaniu księgosuszu. Urząd Wojewódzki w Tarnopolu d. 30 z m. wydał obwieszczenie o środkach ochronnych przeciw zwalczaniu księgosuszu. W obwieszczeniu tym mieści się między innymi zakaz wprowadzania i przeprowadzania do Województwa względnie przez Województwo tarnopolskie przez granicę polsko-ukraińską od Okopów św. Trójcy, wzdłuż rzeki Zbrucza aż do Białozórki następujących zwierząt i przedmiotów a to: a) bydła rogatego, owiec kóz i innych przeżuwaczy, żywych i nieżywych; b) wszelkich z tych zwierząt pochodzących części, zarówno świeżych jak i wysuszonych z wyjątkiem: nabiątu, 10ju wytopionego, tudzież wołny owczej wypranej lub nawapnionej i zapakowanej w workach lub wantuchach; c) paszy suchej, słomy i innych rodzajów podściółki tudzież gnoju; d) sprzętów stajennych używanych i uprząży używanej, odzieży noszonej, przeznaczonej na sprzedaż, takiegoż obuwia i szmat.

Dla przestrzegania powyższego zakazu zamknięto ten odcinek granicy kordonem celnym.

Ruch paczkowy z Anglią. Z dniem 1 grudnia b. r. otwarty został przez Gdańsk jednostronny ruch paczkowy ze zjednoczonego królestwa Wielkiej Brytanji do Polski. Narazie dopuszczone zostały tylko paczki zwykłe do 10 kg. Paczki w Anglii będą opłacane przy nadaniu do miejsca przeznaczenia, w kraju zaś pobierane będą od adresatów ewentualne opłaty celne i z tem połączone dodatkowe należności pocztowe, jak to za pośrednictwem przy ocenie, za doręczenie i ewentualnie za zapakowanie.

Od Wołgi do Lwowa.

Osobiste wrażenia repatrjan'ów.

IV. Płacz dzieci, narzekania kobiet, przekleństwa mężczyzn w połączeniu z szumem przeciekającej wody, składały się na sympatyczny koncert, którego słuchać musieliśmy w kałużach, stojących we wklęsłościach, pogiętej ze starości, podłogi wagonu.

Gdy po kilku godzinach deszcz trochę ustał,

rzuciliśmy się na poszukiwania kawałków blachy i desek dla przykrycia dachu, gdyż byliśmy zupełnie odarty z blachy — przez towarzyszy i wówczas dopiero zauważyliśmy na naszym wagonie napis: „Bez kryszy, godny dla perewozki drow”, tj. „Bez dachu, nadaje się dla przewozu drzewa!”

loni, rolnik z Targowiska powiat Buchnia, przodzący także 1870- przewidywany 1914 r. ...

Sąd okręgowy, Oddział VI. Kraków dnia 20 października 1921. 12239

T. 109/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hała Sydor z Sierca...

Sąd okręgowy Oddział V. Sambor, dnia 2 listopada 1921. 12418

T. 55/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna z Dudziaków Rozlepko...

Sąd okręgowy oddział V. Sambor, dnia 15 czerwca 1921. 12419

T. 198/21/3. Edykt. Jan Skoczylas syn Tomasz urodzony 12 listopada 1886 w Kociołku...

Sąd okręgowy Oddział IV. Złoczów, dnia 11 sierpnia 1921. 12321

T. 101/21/3. Edykt. Jan Niebyski syn Karola ur. 17 stycznia 1889 w Hanaczowie pow. Gliniany...

Sąd okręgowy Oddział IV. Złoczów, dnia 10 października 1921. 12324

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Vr. VI. 287/21. Wyrokiem z dnia 21. kwietnia 1921 L. czyn. Vr. VI. 287/21/13. zostały Maria Naazar i Mirola Wawrycka...

Sąd okręgowy, Oddział VI. Tarnopol dnia 18. listopada 1921. 12248

C. I. 381/21/1. Edykt. Przeciw Petrowi Sobolewskiemu i żonie tegoż Kasi, ur. Samila 1-go Kisely 2-go Sobolewskiej...

Dra Włodzimierza Szaraniewiczza w Lutowiskach kuratorem. Później kurator zastępować będzie pozwany...

Sąd powiatowy, Oddział I. Lutowiska dnia 6. grudnia 1921. 12271

C. I. 203/21/1. Edykt. Przeciw Stefanowi Marenia z Żółkwi, którego miejsce pobytu jest nieznane...

Sąd powiatowy, Oddział I. Żółkiew dnia 26. września 1921. 12275

Dr. Mojżesz Feuermann, adwokat w Drohobyczu, zgłosił zamiar przesiedlenia się do Lwowa.

C. 1050/21/1. Edykt. Przeciw nieznanemu z życia miejscu pobytu Iwanowi Rudak synowi Fedora w Krzywczu i towa...

Sąd powiatowy. Sokołowa dnia 7. grudnia 1921. 12351

SPADKI.

A. III. 184/19 i A. III. 3/20/5. Wezwanie dziedzica, którego pobyt nie jest wiadomy. Jakób Kulynycz i jedyny syn tegoż Mikołaj Kulynycz...

Sąd powiatowy, Oddział III. Sokółka dnia 18. listopada 1921. 12474 1-3

A. 5/20. Edykt. Teodor Kiszyk zmarł 3. czerwca 1919 w Podbużu z pozostawieniem pisemnego kodycyłu...

Sąd powiatowy, Oddział II. Podbuż dnia 19. listopada 1921. 12437

A. VI. 028/20. Wezwanie nieznanymi dziedzicami. Abraham König zmarł dnia 3. listopada 1920 w Nazawiczu...

Nadwórna dnia 4. sierpnia 1921. 12524 1-3

A. XII. 169/21/3. Edykt. Zwolania wierzycieli. Sąd powiatowy w Krakowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele rozczą sobie prawa do spadku...

Sąd powiatowy cyw., Oddział XII. Kraków dnia 18. listopada 1921. 12526 1-3

A. IV. 254/20/4. Wezwanie nieznanymi dziedzicami. Maria Poznańska urodz. Tadra zmarła dnia 7. lutego 1920 we Lwowie...

do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa...

Sąd powiatowy S. I. Oddział IV. Lwów dnia 29. listopada 1921. 1257

AMORTYZACJE.

T. 344/21/3. Na wniosek Towarzystwa wzajemnego kredytu „Nadilla” w Czortkowie podchwyta się postępowanie celem amortyzacji wymienionych niżej papierów wartościowych...

Sąd okręgowy, Oddział V. Przemyśl dnia 20. października 1921. 12239

T. 489/21. Edykt. Na wniosek Anny Helfeld w Stanisławowie ul. Lipowa 65 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnoskodawczy...

Sąd okręgowy, Oddział V. Stanisławów 29. listopada 1921. 12157

T. 733/21. Edykt. Na wniosek Piotra Monasterskiego w Delatynie wdraża się postępowanie celem amortyzacji wnoskodawcy w czasie inwazji rosyjskiej w roku 1915 zrabowanego kwitu zastawniczego...

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stanisławów dnia 7. grudnia 1921. 12352

KONKURSY.

L. II. O. D. 1406/21. Ministerstwo Sprawiedliwości rozpisuje konkurs na posadę prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Cieszynie...

Warszawa dnia 16. grudnia 1921. 12530 1-3

KURATELE.

L. VI. 1/21/12. Edykt. Pawlinę Rutkowską ze Zboisk pozbawiono całkowicie własnowolności wskutek choroby umysłowej...

Sąd powiatowy S. II. O. VI. Lwów dnia 18. maja 1921. 12354

P. 209/4/26 Kuratele z powodu marhostrawstwa nad Fedorem Kozmenkiewiczem s. Stefana z Nowosielicy zalesiono.

Sąd powiatowy, Oddział I. Zabłotów dnia 3. listopada 1921. 12159

P. V. 177/21/12. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwała Sadu powiatowego w Kolomyjach L. V. 23/21/11 pozbawiono całkowicie własnowolności Marię Lewicką...

Sąd powiatowy, Oddział V. Kolomyja 14. października 1921. 12250

WYROKI PRASOWE.

Pr. 449/21. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Nywa” Nr. 11 z listopada 1921 pod tytułem „Bilzowyckij Kongres” w ustępie: a) między „iz storinok” a „nacionalistycznozi”...

